

Marzenna Nowicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0032-9944>

Sprawczość dziecka w polu korzystania z mediów – głos dzieci o klinczu rodzicielskiego wsparcia i kontroli

ABSTRAKT: Artykuł dotyczy sprawczości dzieci w relacjach z rodzicami w kontekście korzystania z mediów cyfrowych, odwołując się do relacyjnego rozumienia sprawczości w studiach nad dzieciństwem. Celem badań było rozpoznanie sposobów, w jakie dzieci realizują swoją sprawczość wobec regulacji rodzicielskich. Materiał empiryczny pochodzi ze zogniskowanych wywiadów grupowych z uczniami klas trzecich szkoły podstawowej. Analiza danych pozwoliła wyodrębnić sześć wymiarów dziecięcej sprawczości: autonomię regulacyjną, potencjał ochronny, poczucie wpływu, doświadczenie wsparcia, uznanie podmiotowości oraz internalizację i legitymizację kontroli. Wyniki pokazują, że dzieci nie tylko podporządkowują się regulacjom dotyczącym korzystania z mediów, lecz także je interpretują, negocjują i czasami podejmują działania zmierzające do ich obejścia. Badanie ukazuje złożony charakter dziecięcej sprawczości w warunkach asymetrii władzy między dzieckiem a rodzicem.

SŁOWA KLUCZOWE: sprawczość dziecka, dzieciństwo cyfrowe, relacje rodzic – dziecko, kontrola rodzicielska, media cyfrowe

Kontakt:	Marzenna Nowicka marzenna.nowicka@uwm.edu.pl
Jak cytować:	Nowicka, M. (2026). Sprawczość dziecka w polu korzystania z mediów – głos dzieci o klinczu rodzicielskiego wsparcia i kontroli. <i>Forum Oświatowe</i> , 39(1), 51–67. https://doi.org/10.34862/fo.2026.1.4
How to cite:	Nowicka, M. (2026). Sprawczość dziecka w polu korzystania z mediów – głos dzieci o klinczu rodzicielskiego wsparcia i kontroli. <i>Forum Oświatowe</i> , 39(1), 51–67. https://doi.org/10.34862/fo.2026.1.4

Rozwój technologii cyfrowych sprawił, że internet i media cyfrowe stały się naturalnym środowiskiem codziennego funkcjonowania dzieci. Ich aktywność w sieci pozostaje jednak obszarem szczególnej troski dorosłych, którzy podejmują różne działania regulujące i kontrolujące korzystanie z mediów. W relacjach rodzinnych pojawia się zatem napięcie między potrzebą ochrony dziecka a jego dążeniem do autonomii i samodzielnego działania.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera kategoria dziecięcej sprawczości. Współczesne studia nad dzieciństwem (*Childhood Studies*) podkreślają, że dzieci nie są jedynie biernymi odbiorcami norm i regulacji ustanawianych przez dorosłych, lecz aktywnie interpretują sytuacje społeczne i podejmują działania w ich obrębie.

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób realizuje się sprawczość dzieci w relacjach z rodzicami w kontekście korzystania z mediów cyfrowych. Analiza opiera się na materiale empirycznym zgromadzonym podczas zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzonych z dziesięcioletnimi uczniami szkoły podstawowej.

DZIECIĘCA SPRAWCZOŚĆ W DEBACIE *CHILDHOOD STUDIES*

Nurt badań nad dzieckiem i dzieciństwem odsłonił i przedstawił do ponownej refleksji niektóre pojęcia związane z pogłębionym rozumieniem funkcjonowania dzieci w świecie. Jednym z nich jest „dziecięca sprawczość”, która stała się kluczową konceptualną kategorią dla wielu badań prowadzonych w tej perspektywie. Ujęcia sprawczości ewoluowały wraz z rozszerzaniem empirycznych dociekań i teoretycznych dyskusji w polu *Childhood Studies*. W gąszczu interpretacji można zrekonstruować dominujące sposoby rozumienia i problematyzowania tej kategorii.

W tradycyjnej, indywidualistycznej perspektywie, sprawczość jawi się jako własność i właściwość jednostki, jej potencjał do interpretowania sytuacji i podejmowania działań w odpowiedzi na tę sytuację. W klasycznym już dziś ujęciu Allison James sprawczość to „zdolność do twórczego działania i wpływania na zdarzenia” (James, 2009, s. 42), co podkreśla aktywny, kreatywny i produktywny wymiar tej kompetencji. Do perspektywy indywidualistycznej można również zaliczyć analizy, w których nie akcentuje się sprawczości jako zdolności podmio-

towej, ale jednak wskazuje się wyraźnie na rolę dzieci w różnego rodzaju relacjach i strukturach (Mayall, 2000). William A. Corsaro (1992) podkreśla, że dzieci aktywnie uczestniczą w produkcji i reprodukcji społecznych znaczeń, wnosząc poprzez swoje kultury rówieśnicze znaczący wkład w budowanie wspólnego świata.

Indywidualistyczna konceptualizacja sprawczości jest współcześnie uznawana za niewystarczającą (Qvortrup et al., 2009). Traktowanie podmiotu jako jedynego źródła sprawczości, przy jednoczesnym marginalizowaniu kontekstu społecznego widzianego głównie jako pole realizacji sprawczości, stanowi podstawę krytyki z różnych perspektyw teoretycznych (Kowalik-Ołubińska, 2021, s. 41–45). Szczególnie wyraźnie ujawnia się to w analizach relacji dzieci z dorosłymi, w których możliwość działania dziecka zawsze pozostaje uwikłana w relacje władzy, zależności oraz instytucjonalnych regulacji.

W podejściu strukturalnym przesądza się deterministycznie, że w konstytuowaniu sprawczości kluczową rolę odgrywają struktury społeczne, w których funkcjonują dzieci. Nie są one ujmowane jako autonomiczne źródła działania, a ich sprawczość podlega strukturalnym ograniczeniom. W tym modelu, jak pisze Chris Jenks:

dzieci stanowią w dużej mierze pewnego rodzaju uniwersalną kategorię i oczekuje się, że wyłonią się one w odpowiadającej tym oczekiwaniom postaci z ograniczeń i przymusów zaoferowanych im przez partykularną strukturę społeczną. Dzieci zatem są podmiotami, jednak ich subiektywność nie jest ani rozmyślna, ani kapryśna – jest ona określana przez społeczeństwo (2008, s. 132).

Sprawczość w tej perspektywie nie jest rozumiana jako immanentna właściwość podmiotu, lecz jako zjawisko wtórne wobec strukturalnych uwarunkowań. Dziecięce podporządkowanie dorosłym legitymizuje porządek instytucjonalny, relacje władzy, normy społeczne i systemowe. W literaturze zwraca się uwagę na konsekwencje takiego strukturalnego sytuowania dzieci. Allison James i Adrian L. James (2008) wskazują na przykład, że zakres dziecięcego uczestnictwa w sferze społecznej, politycznej i legislacyjnej jest silnie zróżnicowany kulturowo i politycznie.

Podejście deterministyczne podkreśla zatem zależność dzieci od dorosłych i instytucji, traktując sprawczość jako zjawisko strukturalnie uwarunkowane. Tak jednostronne ujmowanie dziecięcej sprawczości uznawane jest jednak za analitycznie niewystarczające (Alderson i Yoshida, 2016, s. 76).

W nowszych nurtach *Childhood Studies* kategoria sprawczości ujmowana jest w **perspektywie posthumanistycznej i ulega zasadniczemu przemieszczeniu w kierunku relacyjności**. Sprawczość nie jest już rozumiana jako właściwość jednostki i nie „należy” do dziecka, lecz wyłania się w dynamicznych konfiguracjach społeczno-materialnych. Alan Prout, postulując odejście od esencjalistycznego ujmowania dzieciństwa, proponuje analizowanie tego, w jaki sposób różne wersje „dziecka” i „dorosłego” powstają w złożonych procesach interakcji, sieciowania

i „orkiestracji” elementów naturalnych, dyskursywnych, zbiorowych i hybrydowych (2022, s. 9). W takim podejściu sama różnica między dzieckiem a dorosłym nie jest punktem wyjścia analizy, lecz efektem relacyjnych układów społecznych i materialnych. W podobnym duchu David Oswell podkreśla, że: „sprawczość ma zawsze charakter relacyjny i nigdy nie jest własnością; wyłania się w relacyjnych splątaniach, a zdolność do działania i wprowadzania zmiany jest z konieczności rozproszona w obrębie danego układu” (2013, s. 270–271). Jednakże, co należy podkreślić, perspektywa relacyjna nie neguje działania dzieci, lecz redefiniuje źródło sprawczości – nie jest już nim dziecko, które sprawczość „posiada”, lecz środowisko relacyjne, w którym się ona wyłania. Sprawczość można zatem rozumieć jako zdolność, „którą można osiągnąć poprzez połączenie różnych powiązanych ze sobą „osób” i „rzeczy” (Raithelhuber, 2016, s. 89).

Wewnętrzne napięcia w polu *Childhood Studies* prowadzą do prób reinterpretacji kategorii relacyjnej sprawczości. Priscilla Alderson i Tamaki Yoshida, rozpatrując sprawczość w perspektywie krytycznego realizmu, wskazują na przywrócenie roli dziecka jako podmiotu, choć bez powrotu do indywidualizmu. Piszą bowiem:

sprawczość i otaczające ją struktury społeczne przybierają wiele form, oddziałują na siebie i zachodzą na siebie. Jednak świadomy, ucieleśniony, indywidualny podmiot również istnieje, częściowo oddzielony od otaczających struktur i relacji, które tworzą, umożliwiają i ograniczają sprawczość. Tylko ludzki podmiot może sprawować sprawczość (Alderson i Yoshida, 2016, s. 86).

Badacze ci argumentują, że w perspektywie relacyjnej sprawczość zostaje nadmiernie rozproszona pomiędzy ludzi i nieludzi i „spłaszcza” różnice władzy. Dzieci nie funkcjonują w sieciach jako równorzędni aktorzy – ich pozycja jest zawsze osadzona w relacjach zależności prawnych, instytucjonalnych i cielesnych. Zdaniem tych autorów, przyjmowanie, że sprawczość pozostaje cechą „sieci”, a nie podmiotów, nie uwzględnia faktu, że dzieci ponoszą konsekwencje decyzji dorosłych w sposób strukturalnie nierówny. Z perspektywy Alderson i Yoshidy dziecięce ciało nie jest tylko elementem sieci, ale miejscem, w którym realnie materializuje się władza poprzez działania dyscyplinujące, kontrolę czy opiekę. Autorzy proponują wielowymiarowe rozumienie sprawczości, wskazując, że obejmuje ona: ucieleśnioną aktywność (fizyczną i werbalną), refleksyjność i intencjonalność działania, funkcjonowanie w relacjach władzy (zarówno umożliwiających, jak i ograniczających), element świadomości moralnej oraz osadzenie w konkretnych warunkach czasowych, przestrzennych i materialnych. Sprawczość jest zatem zawsze relacyjna i usytuowana, ale jednocześnie wiąże się z podmiotową zdolnością do podejmowania decyzji, współpracy lub oporu. Co istotne, ograniczone zasoby nie eliminują sprawczości – mogą ją nawet intensyfikować – a działanie podmiotu z reguły wywołuje skutki społeczne i generuje zmiany (Alderson i Yoshida, 2016, s. 86–87).

Podsumowując można powiedzieć, że Alderson i Yoshida proponują **ucieleśnione i kontekstualne rozumienie sprawczości** – jest ona zakorzeniona w ciele dziecka, osadzona w czasie i przestrzeni, uwikłana w relacje władzy i realna w swoich konsekwencjach. Ta konceptualizacja jest ważna dla współczesnych studiów nad dzieciństwem, ponieważ łączy podmiotowość dzieci z analizą struktur społecznych, odchodzi od postrzegania dzieci jako biernych odbiorców socjalizacji i podkreśla znaczenie ich doświadczeń cielesnych i emocjonalnych.

Przedstawione niżej badania nawiązują do podejścia Alderson i Yoshidy. W perspektywie rodzinnej sprawczość szczególnie wyraźnie ujawnia się w codziennych relacjach dzieci z dorosłymi, w których działania dzieci są jednocześnie umożliwiające i ograniczane przez strukturę zależności. Podejście to pozwala analizować dziecięce zachowania nie tylko jako przejawy autonomii, lecz także jako formy negocjowania, interpretowania lub przekształcania regulacji ustanawianych przez dorosłych.

METODOLOGIA BADAŃ

Badanie koncentrowało się na sprawczości dzieci w relacjach z rodzicami w kontekście korzystania z mediów cyfrowych. W warunkach powszechnego zanurzenia dzieci w świecie mediów dorośli podejmują działania związane z monitorowaniem i regulowaniem ich aktywności ze względów rozwojowych oraz bezpieczeństwa. Kontrola rodzicielska staje się zatem istotnym elementem środowiska, w którym kształtuje się dziecięca sprawczość.

W centrum moich zainteresowań badawczych znalazła się sprawczość dziecka w relacji z władzą rodzicielską, ujawniającą się w sytuacjach negocjowania zasad korzystania z mediów. Sprawczość rozumiana jest tu jako zdolność dziecka do inicjowania, interpretowania i modyfikowania własnych działań w relacjach z rodzicami regulującymi jego aktywność cyfrową. Problem główny badań został sformułowany w postaci pytania: jak realizuje się dziecięca sprawczość w relacjach z rodzicami w kontekście korzystania z mediów cyfrowych?

Materiał empiryczny zebrałam drogą zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzonych z dziećmi dziewięcioletnimi, uczniami klas trzecich szkoły podstawowej¹ zlokalizowanej w środowisku dużego miasta. Przeprowadziłam cztery wywiady, w których uczestniczyło 33 uczniów.

Opracowanie zgromadzonego materiału przebiegało według schematu analizy danych jakościowych Johna W. Creswella (2013, s. 201–202). Analiza ta łączyła elementy kodowania dedukcyjnego oraz indukcyjnego (Gibbs, 2011, s. 90–91). Do pracy przystąpiłam z wstępnie opracowaną siatką kategorii analitycznych, wyprowadzonych z przyjętych ram teoretycznych. Bazując na koncepcji Alderson i Yoshidy, opracowałam model czterech operacyjnych składowych sprawczości dziecka: autonomia regulacyjna (AR), poczucie wpływu (PW), doświadczanie

¹ Badania zostały zaakceptowane decyzją nr 13/2024 Komisji ds. Etyki Badań Naukowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

wsparcia (DW), uznanie podmiotowości (UP). Przyjęty model kodów miał charakter roboczy i stanowił punkt wyjścia do dalszej analizy. W trakcie pracy nad zgromadzonym materiałem wyodrębniłam dwa nowe kody: potencjał ochronny (PO) oraz internalizacja i legitymizacja kontroli (IK).

W poniższej tabeli zamieściłam operacyjne opisy wariantów sprawczości, płaszczyzny relacji, na których te warianty funkcjonują i, jako egemplifikację, przykłady opozycyjnych wskaźników empirycznych dotyczących poszczególnych składowych.

Tabela 1. Wymiary sprawczości dzieci w polu korzystania z mediów cyfrowych

Wymiary sprawczości	Pytanie analityczne	Płaszczyzny relacji	Opis operacyjny	Przykłady opozycyjnych wskaźników empirycznych w materiale
I. Autonomia regulacyjna (vs. brak autonomii) AR	Czy potrafię samodzielnie kontrolować swoje działania w mediach cyfrowych?	Dziecko – własna aktywność cyfrowa	Doświadczana przez dziecko zdolność do samodzielnej kontroli czasu, intensywności i sposobu korzystania z mediów cyfrowych	Świadome ograniczanie czasu korzystania vs. przyznawanie się do utraty kontroli / konieczności zewnętrznej regulacji
II. Potencjał ochronny (vs. brak potencjału) PO	Czy rozpoznaję zagrożenia i potrafię się przed nimi chronić?	Dziecko – własne bezpieczeństwo w środowisku cyfrowym	Świadomość zagrożeń cyfrowych oraz zdolność dziecka do identyfikowania sytuacji ryzykownych i stosowania adekwatnych strategii ochronnych	Opisy rozpoznawania zagrożeń i stosowania strategii zabezpieczających vs. brak przewidywania konsekwencji działań i/lub afirmacja nieograniczonego dostępu
III. Poczucie wpływu (vs. brak poczucia wpływu) PW	Na ile mam wpływ na zasady regulujące moje korzystanie z mediów?	Dziecko – zasady korzystania z mediów	Subiektywne doświadczenie skuteczności dziecka w zakresie współdecydowania, negocjowania lub modyfikowania zasad regulujących korzystanie z mediów cyfrowych	Opisy negocjowania czasu, konsultowania decyzji, uzyskiwania zgody po rozmowie vs. doświadczenie jednostronnego narzucania zasad i nagłego przerywania aktywności bez możliwości reakcji
IV. Doświadczanie wsparcia (vs. przejmowanie kontroli) DW	Jak rodzic wspiera mnie w sytuacjach cyfrowych?	Dziecko – rodzic w sytuacjach problemowych i rozwojowych	Doświadczanie obecności rodzica jako osoby udzielającej pomocy w korzystaniu z mediów cyfrowych, przy jednoczesnym pozostawianiu dziecku przestrzeni działania.	Opisy otrzymanej pomocy technicznej, emocjonalnej, informacyjnej vs. sankcyjne reakcje rodziców

Wymiary sprawczości	Pytanie analityczne	Płaszczyzny relacji	Opis operacyjny	Przykłady opozycyjnych wskaźników empirycznych w materiale
V. Uznanie podmiotowości dziecka (vs. brak uznania) UP	Czy jestem traktowany jako podmiot w sytuacjach regulowania aktywności cyfrowej?	Dziecko – rodzic w wymiarze podmiotowym i relacyjnym	Doświadczenie siebie przez dziecko jako osoby kompetentnej, godnej zaufania oraz posiadającej prawo do prywatności, opinii i współuczestnictwa w decyzjach dotyczących własnej aktywności cyfrowej	Deklaracje zaufania, respektowanie prywatności, odwoływanie się do kompetencji dziecka vs. poczucie naruszenia prywatności, brak konsultacji, jednostronne decyzje dorosłych
VI. Internalizacja i legitymizacja kontroli (vs. brak internalizacji) IK	Kto i dlaczego powinien regulować moje działania cyfrowe?	Dziecko – źródła regulacji w polu cyfrowym	Sposób, w jaki dziecko interpretuje i uzasadnia regulacje narzucane przez dorosłych oraz jak je akceptuje i włącza do własnego systemu norm	Akceptowanie prawa rodziców do decydowania, uzasadnianie kontroli troską o bezpieczeństwo vs. obchodzenie zasad, podważanie ich sensu, traktowanie jako zewnętrznego przymusu

Źródło: Opracowanie własne.

WYNIKI

OBLICZA DZIECIĘCEJ SPRAWCZOŚCI W RELACJACH Z RODZICAMI

Analiza zgromadzonego materiału badawczego ujawniła sześć wymiarów dziecięcego sprawstwa cyfrowego, zapośredniczonych w relacjach rodzic – dziecko w rodzinie. Odnoszą się one do różnych aspektów relacji dziecka z rodzicem w sytuacjach regulowania korzystania z mediów: samoregulacji dziecka, jego świadomości zagrożeń, możliwości wpływania na zasady, doświadczenia wsparcia, uznania podmiotowości oraz stosunku do rodzicielskiej kontroli. Razem tworzą one analityczną ramę pozwalającą uchwycić zróżnicowane sposoby ujawniania się dziecięcej sprawczości w codziennych praktykach korzystania z mediów cyfrowych. Przedstawiam je poniżej opozycyjnie w sytuacjach obecności i braku.

Autonomia regulacyjna (AR) dzieci w korzystaniu z mediów

Autonomia regulacyjna ujawniała się w wypowiedziach dzieci jako zdolność do samodzielnego kontrolowania własnej aktywności cyfrowej. Dzieci przedstawiały sytuacje, w których świadomie ograniczały swoje działania lub nadawały im pewne ramy:

„Ja tylko na przykład rano, przed lekcjami to mogę sobie pograć. Ale po lekcjach w domu nigdy nie gram, ja tylko wychodzę raczej niż gram”.

„Ja nie jestem uzależniony od korzystania, ja nie mam takiej pilnej rzeczy, żeby skorzystać z telefonu”.

„Jak potrzebuję, mogę używać telefonów, ale w celach typu właśnie jak jesteśmy na wycieczce, to: cześć mam, wróciliśmy z wycieczki”.

„Czasami jest dobrze tak odłożyć telefon, bo ja na przykład, z Anią, jesteśmy koło siebie w bloku. I czasami by było takie, czy grać tylko w gry, czy się spotkać. No ja się wolę spotkać”.

Jak obrazują to przedstawione fragmenty, dzieci refleksyjnie korzystają z różnych funkcji mediów, a co warto podkreślić, preferują aktywność offline, jeśli mają możliwość realnego działania z rówieśnikiem.

Jednakże zgromadzony materiał był silnie nasycony wypowiedziami, które ujawniły brak dziecięcej samosteroowności. Moi rozmówcy opisywali trudności z przerywaniem aktywności cyfrowej:

„Ja z Anią gadam chyba czasami dwie godziny”.

„Jak ja zawsze, jak idę z telefonem do łazienki, to moi rodzice krzyczą – Radek, dawaj telefon!”

Część dzieci wprost przyznawała, że potrzebują zewnętrznej kontroli:

„Jak się ma jakieś gry, ona normalnie tak wciąga [...] to potrzebna jest jakaś kontrola, bo tak samemu to się nie odłoży”.

„Moja koleżanka nie ma na przykład kontroli rodzicielskiej i ona siedzi na tym telefonie...”

Jak wskazują zacytowane wypowiedzi, dzieci nie negują zasad, ale mają ogromne trudności z ich respektowaniem. Nie potrafią uchronić się przed atrakcyjnością mediów i samodzielnie regulować własną aktywność cyfrową. Potrzebują pomocy – oparcia w dorosłych i w zewnętrznych narzędziach kontroli.

Potencjał ochronny (PO) dzieci w środowisku cyfrowym

Potencjał ochronny ujawniały te wypowiedzi, w których dzieci wykazywały się świadomością zagrożeń związanych z aktywnością w sieci, a także takie, które świadczyły o zdolności do podejmowania działań zabezpieczających. Dzieci wskazywały na ogólne ryzyka w kontakcie z mediami:

„Bo może się wzrok popsuć”.

„Nie można, żeby nie dostać uzależnienia”.

„Że na przykład z konta pobiorą pieniądze”.

Bardziej rozbudowane wypowiedzi dotyczyły konkretnych mechanizmów szkód. Dzieci podawały przykłady oszustw i manipulacji:

„Ja się boję, bo ja na przykład byłem nieraz oszukany. W internecie jest taka platforma Discord... I jakiś chłopak do mnie napisał w imieniu popularnej osoby, że cześć, wygrałeś udział w filmie...”

„A ja się boję, bo ja kiedyś nagrywałam film [...] i się bałam, że mnie przerobią [...] i wrzucą do internetu”.

Jak uwidaczniają cytowane fragmenty, dziewięcioletki doświadczają lęku w niektórych sytuacjach korzystania z sieci. Niektóre z nich w odpowiedzi na ten lęk stosują własne strategie ochronne:

„A ja jak odbieram, to słucham, czy znam ten głos. Ale jak nie wiem, to się po prostu rozłączam [...] sama to sobie wymyśliłam”.

„Ja zablokowałam, żeby tego już nikt nie zobaczył”.

Nie wszystkie dzieci są świadome ryzyka korzystania z internetu. Były takie, które afirmowały swobodę dostępu do sieci:

„A ja nie mam kontroli rodzicielskiej [...]. Dobrze, bo wszystko można zainstalować”.

„Szkoda, bo nie można wszędzie wchodzić”.

Choć tego rodzaju wypowiedzi nie było w zgromadzonym materiale wiele, to jednak dokumentują fakt, że niektóre dzieci uznają brak kontroli rodzicielskiej za wartość nadrzędną wobec bezpieczeństwa. Niekoniecznie przy tym ujawniają całkowity brak świadomości zagrożeń, ale wskazują jednak na ich relatywizowanie wobec prymatu swobody w świecie cyfrowym.

Poczucie wpływu (PW) na zasady korzystania z mediów

Poczucie wpływu ujawniało się w sytuacjach, w których dzieci doświadczali możliwości współuczestniczenia w decyzjach dotyczących korzystania z mediów. Obrazują to opisy sytuacji, w których dzieci miały możliwość inicjowania zmiany decyzji dorosłego.

„I wtedy po prostu na przykład proszę mamę, jak to jest taka fajna gra, to proszę mamę, jak mama patrzy na przykład w opinię tej gry, czy ona jest dobra do mojego wieku, to mi ją odblokuje”.

„Jak na przykład są nocowanki u mojej koleżanki [...]. No to po prostu na te nocowanki mama mi bez limitu daje, ale obiecuję jej, że nie będę grała”.

„Moi koledzy na przykład się pytają, czy mama może dać czas, żeby jeszcze pograć”.

„Ale potem oczywiście, jak ja zawsze mówię: mama, daj telefon, to mi oddała”.

Poczucie wpływu ma w relacjach z rodzicami wymiar negocjacyjny – dzieci nie działają samowolnie, lecz uzgadniają i pertraktują.

Jednak w zgromadzonym materiale wielokrotnie ujawniały się sytuacje silnej zależności od dorosłych i stosowanych przez nich narzędzi kontroli:

„Jak się gra i ma się ten limit, to trzeba rodziców poprosić o zgodę”.

„I mi tata też zablokuje”.

„I założymy, jak masz tą kontrolę rodzicielską i tam są limity, i jak się gra, i założymy, że ci zostało pięć minut, a mama nie odbiera i wtedy nie masz gry, i nie zagrasz z kolegami na przykład”.

„Ktoś ma taką kontrolę rodzicielską, że na przykład rodzice obliczają czas dostępu do telefonu, do gier. Do wszystkiego. I po prostu jakby rodzice cieszą się z kontroli, ale też dzieciom to, jak dla mnie, to też źle wpływa. Dlatego, bo założymy, jest ktoś w grupie, w grze i nagle wyrzuca z aplikacji”.

„Jak używam za długo telefonu na tej aplikacji, to aplikacja mi blokuje”.

Dzieci skarżą się na zbyt uciążliwą kontrolę, a szczególnie irytuje je brak możliwości ukończenia zaczętej gry. W takich sytuacjach decyzja pozostaje po stronie dorosłego, nie ma mowy o negocjacjach, a dziecięce pytania skierowane do rodziców są koniecznym warunkiem dostępu do sieci. Szczególnie kontrola w formie zautomatyzowanej mocno osłabia lub zupełnie blokuje możliwość dialogu.

Doświadczenie wsparcia (DW) w relacjach z rodzicami

Doświadczenie wsparcia ujawniało się jako dostępność pomocy dorosłego w sytuacjach trudności technicznych czy w sytuacjach zagrożenia.

Dzieci opisywały różne przypadki, w których wsparcie rodziców było niezbędne i po które sięgają w oczywisty sposób:

„Mnie się kiedyś wyświetliło coś, jakieś coś i nie pamiętam, i było napisane zezwól albo nie zezwól i zablokował mi się telefon. I wtedy mama przyszła i kazała mi wyłączyć telefon i wyjąć kartę sim, i potem podłączyła do ładowarki i mi się naładowała, i potem mi pomogła”.

„A ja po prostu mam telefon po mojej mamie i tata kiedy go szykował mi dać, to mi już tak od razu zainstalował po prostu”.

„A do mnie dzwoniło trzech agentów i tata był obok, i się rozłączyłam, i tata zgłosił i zablokowali ten numer”.

„Mi tata zainstalował WhatsAppa, żebyśmy mogła się komunikować z koleżanką”.

Jak widać, rodzice instalują, przywracają sprawność działania, reagują na problemy w sytuacjach zagrożenia, co jest ważnym przejawem wsparcia dziecięcej aktywności w sieci.

Wsparcie w relacjach dzieci z rodzicami przybierało również formę rozmów profilaktycznych odbywanych z dziećmi:

„Moja koleżanka ma Messengera i ona dała mu takie nieprawdziwe dane. I mama mówiła, że na przykład, że nie powinniśmy mieć w tym wieku Messengera, bo na przykład, jak ktoś poda, że ma dziesięć lat, a tak naprawdę jest dorosły i chce się sobą spotkać, to to jest groźne”.

Niektóre dziewięciolatki jako wsparcie traktowały aplikację kontroli rodzicielskiej, interpretując ją w kategoriach troski i ochrony:

„Poza tym, jeżeli ktoś nie ma kontroli rodzicielskiej, to może być taki przykład, że ktoś tam założył na platformie typu TikTok właśnie, jak rozmawialiśmy, to może być taka sytuacja, że jakaś reklama będzie i będziesz chciał ją pobrać, a okaże się, że to jest 18+ albo wirus”.

„Sprawdzają, żeby po prostu nic się nie stało, że jakoś... Że na przykład jak są te Messenger, to jakby, żeby ktoś tam, co mówi, żebyśmy zrobili, takie wyzwanie... i ten, i żebyśmy też nie robili jakichś takich głupich rzeczy”.

„Żeby, na przykład, ty napiszesz, a ktoś się, no, na przykład obrazi i będzie ciągle mu smutno”.

W tych narracjach kontrola nie jest przedstawiana jako opresja, lecz jako forma zabezpieczenia. Dzieci ujawniają przekonanie, że rodzice chcą je chronić, a nie ograniczać.

Dzieci mówiły również o sytuacjach, które wskazują na brak wsparcia przez dorosłych. Ujawniało się to na przykład w okolicznościach stosowania restrykcyjnych sankcji, jak w poniższych przykładach:

„I mama mi wczoraj zabrała nawet myszkę, żebym nie grał, bo za długo”.

„No na przykład mama mi zabrała telefon, żebym się pouczyła, ale mi się nie chciało”.

„Zabrali mi telefon”.

W tych przypadkach działanie rodzica ma charakter kary, nie towarzyszenia. Regulacja nie wiąże się z wyjaśnieniem czy rozmową, lecz z odebraniem dostępu.

Istotnym przejawem braku rodzicielskiego wsparcia jest niedostępność rodziców lub ich niekompetencja:

„Rodzice to czasami patrzą, bo nie mają czasu”.

„Mama nie wie, jak to obsługiwać”.

„Bo rodzice są starzy, tak się wyrażę, nie kumają kilku rzeczy”.

W takich przypadkach dzieci pozostają osamotnione w przestrzeni cyfrowej.

Za brak wsparcia uznać należy również niekorzystne wzorce rodzicielskich zachowań w korzystaniu z mediów:

„Moja mama sama ogląda TikTok”.

„Moja mama jest dłużej w internecie”.

„Mój tata to najdłużej siedzi”.

„Moja siostra najwięcej jest w internecie”.

Niestety, dorośli nie zawsze są przykładem przestrzegania higieny cyfrowej, co powoduje niespójność w modelowaniu zachowań dzieci i osłabia wiarygodność wprowadzanych przez nich zasad.

Uznanie podmiotowości (UP) dziecka w relacji z rodzicem

Uznanie podmiotowości przejawiało się wówczas, gdy dzieci doświadczały, że ich kompetencje, granice prywatności oraz deklaracje są traktowane poważnie.

Rodzice akceptowali fakt, że ich dzieci w niektórych obszarach mają wyższe od nich kompetencje:

„No na przykład na Whatsappie co jakiś czas się robi, że masz zawaloną pamięć i tata nie umie tego usunąć, i ja umiem, i mu usuwam”.

„Mnie często babcia często pyta, jak to zrobić, jak odinstalować jakąś aplikację i ja jej pomagam”.

„Ja jestem na przykład lepszy od rodziców [...], założmy, że... założmy, mój tata jest w jakiejś aplikacji i nie umie z niej korzystać. I ja umiem. To ja mu pomagam”.

W powyższych fragmentach dziecko jawi się jako ekspert, a jego kompetencja zostaje doceniona i wykorzystana.

Uznanie podmiotowości przejawiało się też w zaufaniu, jakim rodzice obdarzali dzieci:

„A u mnie jest tak z kontrolą rodzicielską, że mama mi wierzy, że ja w szkole nie korzystam z telefonu na lekcjach, ani na przerwach”.

„Bo mnie też zawsze pyta, ale nie sprawdza”.

„Moja mama bierze czasami mój telefon i mi sprawdza, ale to rzadko bardzo, ona wie, że to moja prywatność”.

Partnerskie relacje z dziećmi opierają się na zaufaniu i elastyczności ustanawianych przez rodziców zasad. Reguły istnieją, ale są negocjowalne i uwzględniają sytuację dziecka.

Respektowanie podmiotowości uwidaczniało się też we wspólnej aktywności dorosłych i dzieci.

„My zawsze z tatą, w ogóle jak dzwoni właśnie taki bot, tak zwany bot, to na przykład sobie żartujemy, że: dzień dobry, dzień dobry, ja jestem sam z babcią, ja nie pamiętam adresu swojego zamieszkania...”

„Ostatnio zamawialiśmy na Allegro, na Google z tatą [...] i powiedzieli, że za czterdzieści dni nam oddają kasę”.

Relacja w przywołanych sytuacjach ma charakter podmiotowy, bowiem wspólne reagowanie na sytuacje zagrożenia wskazuje na współobecność, a nie jednostronny nadzór. Jednakże, co należy podkreślić, zgromadzony materiał badawczy nasycony był silnie wypowiedziami dzieci o braku uznania ich podmiotowości. Dzieci skarżyły się szczególnie na naruszenia ich prywatności.

„No ja bym na przykład nie chciał, żeby oni mi telefon sprawdzali”.

„Ja mam na przykład tak z moim tatą. On używa mojego telefonu bez mojego pozwolenia. Ja rozumiem. Jest rodzicem, może to zrobić. Ale też jakby narusza prywatność. Prywatność elektroniczną, ogólnie telefoniczną”.

„Nie chciałbym, żeby mi sprawdzali, z kim rozmawiam, bo to jest moja prywatna sprawa”.

„Ja to na przykład bym nie chciał, żeby wszyscy wiedzieli, jakiej ja muzyki słucham”.

„Ja mam, na przykład, że podchodzi tata albo mama. Co ty tam gadasz? Z kim rozmawiasz?”

Jak obrazują przywołane przykłady, dzieci sygnalizują przekraczanie granic osobistych. Prywatność cyfrowa zostaje uznana przez nie za istotny element własnej tożsamości.

Zgromadzony materiał badawczy dokumentuje również skargi dzieci na jednostronne ustanawianie zasad przez dorosłych.

„Na przykład też trzeba [...] poprosić rodziców o zgodę i to mi nie odpowiada”.

„Na przykład ostatnio rodzice wprowadzili zasadę, że mogę tylko grać godzinę. Codziennie”.

„No, na przykład, Enzi, na przykład, który gra w Minecrafta [...] a rodzice wychodzą i każą nam wyłączyć”.

„Ja bym chciał mieć Messengera, ale mama mi nie pozwala...”

„Ja to bym chciała filtry snapchat, żeby te zdjęcia robić, jakieś kolorować, czy jakieś piegi wstawić czy coś”.

Takie wypowiedzi uwidaczniają brak realnej przestrzeni do negocjowania zasad. Dzieci sygnalizują swoje potrzeby, ale nie doświadczają uznania ich perspektywy.

Internalizacja i legitymizacja kontroli rodzicielskiej (IK)

Internalizacja kontroli rodzicielskiej ujawniała się w wypowiedziach dzieci, które uznawały ją za całkowicie uzasadnioną, „właściwą” i naturalną:

„Sprawdzają, bo to nie dla dzieci jest”.

„I ja kiedyś oglądałam TikToka, ale mamie potem powiedziałam”.

„Zawsze mamy się pytam”.

„Ja i tak zawsze mówię mamie, jak coś instaluję”.

Dzieci legitymizowały rodzicielską władzę nad własną aktywnością cyfrową, gdy odpowiadały na moje pytanie dotyczące zapowiedzi unijnych regulacji korzystania przez młodych z mediów społecznościowych. Nie przyznawały prawa do ustalania zasad ani strukturom unijnym czy państwowym, ani sobie, a jednoznacznie stwierdzały, że:

„No, ale to chyba od rodziców. Żeby rodzice mogli decydować”.

„Od rodziców to zależy”.

Siłę uznawania zasadności rodzicielskiej kontroli obrazuje szczególnie zgoda dzieci na przeglądanie własnej korespondencji. Niektóre z nich oświadczały:

„Nie, to mi nie przeszkadza, że rodzice sprawdzają, co ja robię w telefonie. Nie”.
„Nie, to nie przeszkadza”.

W tego typu deklaracjach dzieci ujawniały, że kontrola nie była przeżywana jako naruszenie prywatności. Jednakże nie wiadomo, czy taka deklaracja nie łączy się z brakiem napięć w relacjach.

Wiele omawianych przez dzieci sytuacji zdradzało przejawy braku legitymizacji rodzicielskiej kontroli. Uwidaczniało się to tam, gdzie dzieci nie akceptowały ograniczeń i podejmowały działania zmierzające do ich obejścia.

„Na przykład, raz mama nie chciała i mi zablokowała Family Linkiem, i ja ukradłem mamie telefon i odblokowałem”.

„I raz byłem u babci i mama gdzieś tam poszła, i mi się skończył czas, i mój brat Krzysiek, i on mi nastawił 24 godziny i mogłem grać”.

„No chyba, jak nie ma rodziców w domu, to na pewno dłużej gram”.

Takie wypowiedzi świadczą o braku akceptacji dla zewnętrznej kontroli – dzieci respektują ją jedynie w warunkach nadzoru, a w sprzyjających okolicznościach podejmują próby jej obejścia.

WNIOSKI

Zestawienie sześciu wymiarów pokazuje, że sprawczość dzieci w relacjach z rodzicami w polu korzystania z mediów nie jest prostą opozycją autonomii i kontroli. Dziecięca sprawczość polega raczej na zdolności poruszania się w polu rodzicielskich ograniczeń – interpretowania ich, negocjowania, czasem przekraczania, a czasem uznawania za własne.

Materiał empiryczny odsłania szczególnie „klinch wsparcia i kontroli” – z jednej strony dzieci korzystają z rodzicielskiego wsparcia i rozumieją potrzebę regulacji, a jednocześnie z drugiej doświadczają ograniczeń wpływu i naruszeń prywatności. Relacje te nie mają więc charakteru jednoznacznego: regulacja może jednocześnie wspierać dziecięce działania i je ograniczać. W efekcie sprawczość przybiera różne formy, które określiłam jako: sprawczość kompetencyjna, regulacyjna, marginalizowana i ukryta.

Sprawczość kompetencyjna odnosi się do samodzielności dziecka i budowana jest przede wszystkim z wykorzystaniem autonomii regulacyjnej (AR) oraz częściowo z potencjału ochronnego (PO). W tym wymiarze dzieci ujawniają nie tylko biegłość w korzystaniu z mediów, lecz także zdolność do ich świadomego regulowania. Dzieci nie tylko sprawnie korzystają z mediów w zakresie swoich potrzeb, ale również zarządzają nimi: kontrolują czas, blokują treści, rozpoznają zagrożenia.

Sprawczość regulacyjna ujawnia się w obszarze poczucia wpływu (PW) i doświadczenia wsparcia (DW). Dzieci nie są w pełni autonomiczne, ale w dialogu z dorosłym ustanawiają reguły działania: proszą o dodatkowy czas, konsultują instalacje aplikacji, zgłaszają niepokojące sytuacje, współuczestniczą w reagowaniu

na spam czy oszustwa. W tym obszarze szczególnie istotne okazuje się uznanie podmiotowości dziecka (UP), które sprzyja współpracy i wzmacnia gotowość do respektowania wspólnie ustalanych zasad.

Trzeci wymiar można określić jako *sprawczość marginalizowana*. Odpowiada ona sytuacjom, w których dziecko podporządkowuje się: nie współustanawia zasad, akceptuje nadrzędność rodzica i uznaje kontrolę za konieczną. Ten wymiar jest silnie związany z internalizacją i legitymizacją kontroli (IK). Sprawczość nie zanika w tych sytuacjach całkowicie, lecz zostaje ograniczona do przyjmowania i uzasadniania zewnętrznych reguł — często w imię bezpieczeństwa.

Czwarty wymiar – *sprawczość ukryta* – ujawnia się tam, gdzie brakuje uznania podmiotowości (UP) lub realnego wpływu (PW) i niskiej internalizacji (IK). W sytuacjach silnej kontroli dzieci oporują: obchodzą limity, odblokowują aplikacje nadzorujące, instalują programy „po cichu”, selektywnie zarządzają informacją o sobie. Pokazuje to, że ograniczanie dziecięcej autonomii nie eliminuje sprawczości, lecz prowadzi do jej przesunięcia w sferę działań niejawnych.

Czterowymiarowa struktura pokazuje, że sprawczość dziecka w polu mediów cyfrowych jest zjawiskiem dynamicznym i relacyjnym. W zależności od konfiguracji wsparcia, uznania i regulacji może przyjmować postać kompetencyjnej autonomii, współstanowionej regulacji, podporządkowanej akceptacji lub ukrytego oporu. W tym sensie tytułowy „kłincz rodzicielskiego wsparcia i kontroli” dziecięcej sprawczości stanowi przestrzeń jej budowania się i przekształcania.

Przeprowadzona analiza pozwala doprecyzować sposób rozumienia dziecięcej sprawczości w relacjach rodzinnych dotyczących korzystania z mediów cyfrowych. Wyniki badań wskazują, że sprawczość dzieci nie ujawnia się wyłącznie w sytuacjach autonomicznego działania, lecz także w sposobach interpretowania, negocjowania i przetwarzania rodzicielskich regulacji. Oznacza to, że kontrola rodzicielska nie jest jedynie czynnikiem ograniczającym dziecięce działania, lecz elementem relacyjnego pola, w którym sprawczość dziecka ulega różnym przekształceniom.

PODSUMOWANIE I IMPLIKACJE

Uzyskane wyniki wpisują się w nurt relacyjnych koncepcji sprawczości dziecka rozwijanych w ramach współczesnych studiów nad dzieciństwem. Szczególnie korespondują z propozycją Alderson i Yoshidy, którzy reinterpretują relacyjne ujęcia sprawczości, akcentują asymetrię władzy oraz ucieleśniony charakter dziecięcych działań. Analizowany materiał empiryczny potwierdza, że również w przestrzeni regulacji cyfrowej dzieci nie tylko podporządkowują się regułom, lecz nadają im własne znaczenia, a w sytuacjach nadmiernej kontroli podejmują działania omijające. Sprawczość nie jest blokowana czy „oduczana”, lecz przekształca się w inną formę.

Zebrane wyniki pozwalają sformułować refleksję, że sprawczość dziecka w środowisku mediów cyfrowych jest wskaźnikiem jakości relacji z rodzicami uobec-

niającej się w warunkach asymetrii władzy. Nie jest ona przeciwieństwem kontroli, lecz jej relacyjnym przetworzeniem. Można ją rozumieć jako efekt dynamicznych, wzajemnych oddziaływań między dzieckiem a rodzicem, w których regulacja aktywności cyfrowej jest współkształtowana przez działania, reakcje i interpretacje obu stron (Kuldas et al., 2023). Tam, gdzie regulacja łączy się z uznaniem, możliwa jest współdzielona odpowiedzialność. Tam natomiast, gdzie dominuje marginalizowanie, sprawczość przechodzi w obszar działań niejawnych. W tym sensie „klinch rodzicielskiego wsparcia i kontroli” nie jest sytuacją przejściową, lecz konstytutywną cechą współczesnego dzieciństwa cyfrowego – przestrzenią, w której negocjowane są granice autonomii, odpowiedzialności i zaufania.

BIBLIOGRAFIA

- Alderson, P., & Yoshida, T. (2016). Meanings of children's agency: When and where does agency begin and end? W: F. Esser, M. S. Baader, T. Betz, B. Hungerland (red.), *Reconceptualising agency and childhood: New perspectives in childhood studies* (s. 75–88). Routledge.
- Corsaro, W. A. (1992). Interpretive reproduction in children's peer cultures. *Social Psychology Quarterly*, 55(2), 160–177. <https://doi.org/10.2307/2786944>
- Creswell, J. W. (2013). *Projektowanie badań naukowych: Metody jakościowe, ilościowe i mieszane* (J. Gilewicz, tłum.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gibbs, G. (2011). *Analizowanie danych jakościowych* (M. Brzozowska-Brywczyńska, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- James, A., & James, A. L. (2008). European childhoods: An overview. W: A. James, A. L. James (red.), *European childhoods: Culture, politics and childhoods in Europe* (s. 1–13). Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1057/9780230582095_1
- James, A. (2009). Agency. W: J. Qvortrup, W. A. Corsaro, M.-S. Honig (red.), *The Palgrave handbook of childhood studies* (s. 34–45). Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1007/978-0-230-27468-6_3
- Jenks, C. (2008). Socjologiczne konstrukty dzieciństwa. W: M. J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem* (M. Kościelniak, tłum., s. 111–133). Wydawnictwo WAM.
- Kowalik-Olubińska, M. (2021). *Dzieci aktorami w przestrzeniach życia społecznego: Sprawczość w sieci relacji*. Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Kuldas, S., Foody, M., & O'Higgins Norman, J. (2023). A Transactional Framework of Parenting for Children's Internet Use. *International Journal of Communication*, 17, 1717–1736. <https://ijoc.org/index.php/ijoc/article/view/19336/4075>
- Mayall, B. (2000). The sociology of childhood in relation to children's rights. *The International Journal of Children's Rights*, 8(3), 243–259. <https://doi.org/10.1163/15718180020494640>
- Oswell, D. (2013). *The agency of children: From family to global human rights*. Cambridge University Press.

- Prout, A. (2011). Taking a step away from modernity: Reconsidering the new sociology of childhood. *Global Studies of Childhood*, 1(1), 4–14. <https://doi.org/10.2304/gsch.2011.1.1.4>
- Qvortrup, J., Corsaro, W. A., & Honig, M.-S. (2009). Why social studies of childhood? W: J. Qvortrup, W. A. Corsaro, M.-S. Honig (red.), *The Palgrave handbook of childhood studies* (s. 1–18). Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1007/978-0-230-27468-6_1
- Raithehuber, E. (2016). Extending agency: The merit of relational approaches for childhood studies. W: F. Esser, M. S. Baader, T. Betz, B. Hungerland (red.), *Reconceptualising agency and childhood: New perspectives in childhood studies* (s. 89–101). Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315722245>

CHILDREN'S AGENCY IN MEDIA USE: CHILDREN'S VOICES ON THE TENSION BETWEEN PARENTAL SUPPORT AND CONTROL

ABSTRACT: The article addresses children's agency in their relationships with parents in the context of digital media use, drawing on a relational understanding of agency within childhood studies. The aim of the study was to identify the ways in which children exercise their agency in response to parental regulations. The empirical material comes from focus group interviews with third-grade primary school students. The data analysis made it possible to distinguish six components of children's agency: regulatory autonomy, protective potential, sense of influence, experience of support, recognition of subjectivity, and the internalization and legitimization of control. The findings show that children not only comply with media-use regulations but also interpret, negotiate, and sometimes undertake actions aimed at circumventing them. The study reveals the complex nature of children's agency under conditions of power asymmetry between the child and the parent.

KEYWORDS: children's agency, digital childhood, parent – child relationships, parental control, digital media